Ner 66. ROK 1839. SRODA 20 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Benedykta Opata.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Błochosław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
19 6	27″ 0‴, 559	— 0°, 3	1″, 97	Pn Wschodni słaby	Pochmurno	w nocy Snieg
2	1, 710	+ 0, 6	1, 94	Zachodni słaby	,,	Snieg z Deszczem
10	3, 228	— 2, 5	1, 45	ZPł Zachodni słaby	,,	

Wiadomości zagraniczne.

Wiadomości z Poczty wczorajszéj.

— Paryż 11 Marca. —

Dziś po południu w chwili odejścia poczty, obiegała po Paryżu następująca lista nowego składu ministrów: »Marszałek Soult prezes rady i minister wojny, P. Thiers minister spraw zagranicznych (?); — P. Duchâtel minister skarbu, Pan Passy minister spraw wewnętrznych, Pan Teste wielki pieczętarz: — Pan Berenger minister oświecenia; Pan Argout minister handlu i admirał Grivel minister morski. (Prócz ostatniego, wszyscy prawie należeli do przed ostatniego ministerstwa, które niedługo trwało, i nic niezdziałało wielkiego dla Francyi).

Pierwszy zaraz skutek przewagi koalicyi — gromada uliczników, obiegająca wczoraj o 10 g. w nocy *dzielnicę łacieńską* z rewolucyjnemi okrzykami; — musiano użyć siły na przywrócenie spokojności.

Najnowsze doniesienia z Hiszpanii, jeszcze mocniéj potwierdzają wiadomość, że wszyscy rozstrzelani za wyrokiem sądu wojennego, z rozkazu jenerała Maroto, byli sprawcami szeroko rozgałęzionego spisku; —ża w krótce mają być drukiem ogłoszone urzędowe dokumenta, udowodniające ten zbrodniczy zamach. — Kabrera miał odebrać wezwanie od Don Carlosa, aby się z nim połączył, i w tym celu, jak słychać, przeszedł już na tę stronę rzeki Ebro.

— Bruxella 11 Marca. —

Na posiedzeniu dzisiejszém izby reprezentantów, wniosek Pana Lebeau: »aby odtąd posiedzenia zaraz o g. 10 z rana rozpoczynały się« — mimo przeszkód oppozycyi dążącéj wszelkiemi siłami do zwłoki, w płonnéj nadziei, że zmiana ministrów francuzkich, potrafi wywrzeć jaki wpływ na sprawę belgijską, — utrzymał się z n a c z n ą w i ę k s z o ś c i ą g ł o s ó w. — Poczém naturalnie przyszło do kłótni i wzajemnych obelg, jakich tylko przy zbiegowiskach ulicznych można widzieć przykłady; — szczególniéj unosił się P. Pirson wielki przeciwnik pokoju.

Pan Bartls był potrzeci raz przesłuchany, a mianowicie z powodu dwóch korrespondencyi Pottera.

Wniosek xięcia Wellingtona w parlamencie, uczyniony przed kilku dniami, aby wojska angielskie morskie i lądowe wprowadzić na stopę wojenną, uczynił tu wielkie wrażenie.

Na giełdzie tutejszéj panuje mniemanie że nowy gabinet francuzki, niepociągnie za

sobą żadnego złagodzenia w traktacie konferencyi londyńskiej na korzyść Belgii.

Dziennik angielski *Morning Post* twierdzi na zasadzie listu odebranego z Bruxelli, że tamtejsze stronnictwo oporu, wysłało inwitacyą do Pana O'Connela, zapraszającą go, aby przybył do téj stolicy dla podburzania ludności jéj do oporu. (Niewiadomo czy agitator przyjął to heroiczne zaproszenie.

— *Kolonia* 15 *Marca* —

(Przez depeszę telegraficzną do Berlina).

Listy prywatne z Bruxelli doniosły dziś, że 40 deputowanych belgijskich odbyli z sobą naradę, wskutku któréj postanowiono, ażeby na posiedzeniu dnia 14 uczynić wniosek przyjęcia warunków traktatu londyńskiego i zamknięcia dalszych w téj mierze rozprow. Na przypadek więc przyjęcia tego wniosku, sądzą, że na posiedzeniu izby dnia 15 lub 16, przyjdzie do narady nad szczególnemi artykułami traktatu, tak, iż w dniu 16 nastąpi stanowcze głosowanie.

Wiadomości z poprzednich poczt.

— *Bajonna* 1 *Marca*. —

Potwierdza się że między Don Carlosem i Maroto, przyszło do zupełnego pojednania. Arias Tejeiro; biskup Leonu, Labandero i margrabia Valdespina, zostali oddaleni z gabinetu, i oczekujemy ich tutaj, ponieważ Maroto nieodwołalnie obstawał przy tem, aby niepozostali się w Hiszpanii, ale udali się do Francyi. Niektóre osoby zapewniają, że Biskup Leonu Tejeiro i ksiądz Larraga, spowiednik Don Carlosa, wyjechali z głównéj kwatery. Pod dniem 25, i 26 lutego piszą z głównéj kwatery Don Carlosa, że ksiądz Cyryl arcybiskup Kuby został mianowany prezesem rady ministrów, a Don Marco del Pent ministrem skarbu, dodano im przytem kilku radców. Maroto jest teraz potężniejszym jak kiedykolwiek. Villareal, Zariategui i inni dotychczas w niełasce będący dowódzcy, mają napowrót otrzymać dowództwa. Rozchodzi się także wieść, że wygnani z woli Marota karliści w liczbie 37 w drodze do Francyi zostali uwięzieni pomiędzy Bergara i Villareal.

Piszą z Irun. pod d. 26 lutego: »W dniu 23 b. m. została w Tolozie przylepioną na rogach ulic proklamacya Don Carlosa i rozkaz strzelania do Marota i jego stronników, kiedy wtém przybył ordynans jazdy tego jenerała z rozkazem uprzątnienia rynku (był to dzień targowy) i poczynienia przygotowań na jego przyjęcie. W jednéj chwili wszystko było w ruchu, sklepy zamknięto; i mnóstwo osób oddaliło się z Tolozy. Po południu Maroto odbył wjazd na czele swojéj jazdy. Na okrzyk »niech żyje Carlos V» odpowiedzieli żołnierze jego okrzykiem: »niech żyje Don Rafael Maroto!» Tamtejszy garnizon był za słaby aby mógł myśleć o jakiéj bądź obronie, a Maroto przemówił do żołnierzy i ludu na rynku, oświadczając, że ci których kazał rozstrzelać byli zdrajcami, i że udaje się teraz do Don Carlosa, aby się usprawiedliwić i złożyć mu dowody zdrady tamtych. Mówią tu za pewność, że znana proklamacya Don Carlosa przeciw jenerałowi Maroto, ułożoną została przez ministra Arias Tejeiro. On i Maroto są nieprzebłaganemi nieprzyjaciołmi.

W dziennikach angielskich znajduje się następujące objaśnienie przyczyn teraźniejszych krwawych wypadków w Hiszpanii: Znaną jest powszechnie niechęć Don Carlosa do powrotu w prowincye baskijskie, po nieszczęśliwéj wyprawie na Madryt w roku 1837 jak równie odwrót, którego sprawcą był Villareal. Don Sebastian, Zariategui i stronnictwo baskijskie czynili wszelkiego rodzaju zarzuty téj wyprawie, która się tak źle powiodła, ganiąc przedsięwzięcia kastylijskiego czyli nie baskijskiego stronnictwa, tak w armii jak i w administracyi. Don Carlos upierał się, kazał więzić tych, którzy mu się sprzeciwili, a nawet skazywał na śmierć, wachał się jednak bardzo w każdym przypadku, kiedy szło o wykonanie tegoż wyroku. Te okoliczności przeszkadzały operacyom wojennym karlistów w 1838 roku i spowodowały w Estelli i innych miejscach wybuchy powstania, które przez wpływ Marota należącego do stronnictwa baskijskiego zostało przytłumione. Tymczasem Don Carlos zatrzymał przy sobie ministra Arias Tejeiro i ten, usiłując przywrócić wpływ stronnictwa kastylijskiego, niweczył wszelkie usiłowania Marota, który starał się powrócić do łaski u Don Carlosa, Don Sebastiana, Villareala i Zariateguja. Nadto Tejeira usiłował armią a przynajmniej dowódzców podwładnych Marota, przeciągnąć do swojego stronnictwa, dając im do zrozumienia, że ani postąpią na wyższy stopień, ani tem bardziéj nie dojdą do dowództwa, jeśli Villareal Zariategui Gomez i inni dawni jenerałowie powrócą do łaski. Z tego powodu Garcia i wielu innych

sprzyjało jemu i Kastylianom i umieli wymódz na Don Carlosie oddalenie marota i wyniesienie na jego stopień Garcia. Ale mina została odkrytą i zaczęto z przeciwnéj strony podkopywać. Spowiednik królewski ksiądz Cyryll, wziął stronę Marota, przedstawił Don Carlosowi niebespieczeństwo grożące mu w razie, gdyby bardziéj jeszcze drażnił Basków, i w ten sposób utrzymał dowództwo dla Marota. Ten ostatni uniknąwszy niebespieczeństwa, postanowił tryumf swój uzupełnić zniszczeniem swoich wrogów, dla tego kazał ich pochwytać i na śmierć osądzić.

— *Rzym 25 Lutego.* —

J. K. M. Król bawarski przybył tu wczoraj zrana, w najlepszém zdrowiu i wysiadł w Villa Malta, gdzie późniéj przedstawionemi mu zostali obecni tu jego poddani. Dziś zrana o godzinie piątéj, udał sie J. K. Mość w dalszą drogę do Neapolu i Sycylii, a po powrocie z téj wyspy, ma używać kąpieli w Isbhia. W maju wracając do Bawaryi J. K. Mość ma tu kilka dni zabawić.

Rozmaitości.

— *Płochość zawstydzona.* W mieście W* w poniedziałek karnawałowy, pewien stary Jegomość wracając nocną porą z swoją bardzo piękną córką z zabawy, wstąpił z nią do kawiarni i chciał napić się kawy. Po chwili zajął na przeciw nich miejsce pewien młody elegant, z wąsikiem i bródką, który będąc jak lalka wyświeżony, przy tém mając łańcuszek zloty przy zegarku i pierścienie na palcach, był w tém uprzedzeniu, iż żadna dziewczyna oprzeć się mu nie zdoła, i zaczął wyzywające oko rzucać na pannę. Dziewczyna z początku odparła to wyzywanie pogardzającém spojrzeniem, późniéj zaś odwróciwszy się nie zważała bynajmniéj na jego jesta i szeptania. Podczas gdy się to działo, przyszedł jakiś stary, obdarty nędzarz, który żebrząc u każdego gościa jałmużny, zbliżył się także do wyświeżonego panicza. Ten ubolewał mocno iż niema przy sobie drobnych pieniędzy, jednakże chcąc niby zadrwić z odwróconéj dziewczyny, dodał półgłosem: »Ale jeżeli ta piękna panna zaszczyci cię swym pocałunkiem, daję słowo honoru, iż odemnie czerwony złoty otrzymasz!« Gdy żebrak przystąpił do stolika rzeczonéj panny, ta powstawszy otarła sobie usta, i ucałowawszy serdecznie starca, rzekła głośno: »Teraz, mój starcze, idź do tego rycerza i odbierz przyrzeczoną nagrodę!« Na te słowa powszechne brawo zagrzmiało w caléj kawiarni, a zarozumiały chełpliwiec zmięszał się, spuścił z butnéj miny i zaczął z początku przebąkiwać o żartach, przycinkach i t. d; nareszcie, naglony od obecnych, wyznać musiał, że przy sobie nie ma tylko dwa srebrniaki. Gdy takowe jako niedobrowolną ofiarę złożył na ołtarzu dobroczynności, i powszechnym śmiechem wypędzonym został z kawiarni, pewien z obecnych zaproponował, aby w nagrodę wyświadczonéj od pięknéj damy przysługi dla żebraka składkę ogłoszono. Wniosek ten przyjęli wszyscy obecni, i tym sposobem wpłynęło dla żebraka 16 złotr. srebrem.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 19 do dnia 20 Marca.

Łubiński ob. Młokosiewicz Anna jenerałowa, z Polski; — Kohn Louis, Brems Jan, z Pruss,

Wyjechali z Krakowa.

Bystrzanowski Maxymilian, ob. do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 1096.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Z mocy rozporządzenia Senatu Rządzącego pod dniem 28 z. m. ad Nro 1071 zapadłego, podaje do wiadomości, iż na dniu 22 b. m. w godzinach rannych odbywać się będzie w biórze Wydziału Dochodów publicznych licytacya dzierżawy pastwiska na brzegach staréj wisły pomiędzy mostami na Stradomiu i przy Szlachtuzie generalnym, tudzież pomiędzy ogrodami XX. Missyonarzy i pod Brzezia położonego. Licytacya rozpocznie się od kwoty złp. 20 rocznego czynszu, konkurujący złożą na *vadium* kwotę złp. 2 jako 10 część *pretii liciti* i takowe dopełnią w stósunku podnieść się mającéj przez licytacyą

kwoty. Dzierżawa trwać będzie od 1go czerwca r. b. zaczynając, do końca roku 1841. Inne warunki mogą być pretendentom każdego czasu w biórze Wydziału do odczytania udzielonemi.

Kraków d. 9 marca 1839.

A. Wężyk.
(1r.) *Nowakowski* Sekr.

LOTERYA KRAJOWA.

W 860 ciągnieniu dnia 20 Marca 1839 roku w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

26. — 33. — 13. — .38 — 42.

Przyszłe ciągnienie 861 przypada dnia 27 Marca 1839 r.

Ceny bydła z targu d, 12 Lutego 1839 r. Wół ważący funt. 450 sprzedany za złp. 153 funt. 400 złp. 143. Krowa funt. 356 złp. 102 funt. 120 złp. 49. Cielę funt. 25 złp. 9 gr. — Wieprz funt. 165 54, funt. 124 złp. 30.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy publicznéj dochodzone i ułożone.

Dnia 18 i 19 Marca 1839 r.	1.		2.		3.		4	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy..	24	6	23	—	21	15	20	—
— Zyta.........	11	15	10	15	10	—	—	—
— Jęczmien:	8	10	7	—	6	—	5	15
— Owsa.......	5	15	5	6	5	—	—	—
— Grochu.....	10	15	9	—	8	—	7	15
— Jagieł.......	25	—	23	20	20	—	—	—
— Rzepaku..	20	15	19	15	—	—	—	—

Tatarki korzec po złp. 8. gr. 15 Prosa korzec po złp. 9 gr. 15.

Burzyński adj. Zast. K. T.

Doniesienia prywatne.

Siostry rodzone ś. p. Andrzeja S. P. R. hrabiego Wielopolskiego, dnia 27 stycznia 1835 roku zmarłego, Elżbieta hrabina Wielopolska, Wincentego hrabiego Wielopolskiego małżonka, i Justyna hrabina Węgierska wdowa, zawiadamiają wszystkich komu o tem wiedzieć należy, iż wspólnie z współsukcessorami; to jest: Alexandrem margrabim Wielopolskim, Hortensyą z hrabich Wielopolskich Oraczewską, Bolesławem hr. Wielopolskim, i Fryderyką hr. Wielopolską, na dniu 6 lipca 1836 roku, kontraktem tu w Krakowie przed notaryuszem publicznym zawartym, pozostałość po ś. p. Andrzeju hr. Wielopolskim, Adamowi hrabi Wielopolskiemu przedały; że tenże ś. p. Adam hr. Wielopolski, przyjął tym kontraktem na siebie obowiązek, zaspokojenia wszelkiéj należytości, z jakiegokolwiek bądź źródła i czasu, wypływający, lecz massę ś. p. Andrzeja hr. Wielopolskiego ciążącéj, bez żadnego wyłączenia. Wskutku zawartego wspomnionego kontraktu, ś. p. Adam hrabia Wielopolski, uznanym został przez rząd Cesarsko Austryacki, właścicielem pozostałych dóbr po ś. p. Andrzeju hr. Wielopolskim składających się z kluczów Wieprza z przyległościami, Stary Zywiec z przyległościami, Lipowa z przyległościami, Węgierska górka z przyległościami i Uysoly w cyrkule Wadowskim położonych, a nakoniec w miesiącu listopadzie 1838 roku, też dobra J. C. K. M. arcy Xięciu Karolowi przedał. Dnia 8 stycznia 1839 roku zszedł z świata tego Adam hrabia Wielopolski, lecz przed śmiercią swoją postanowił Kazimierza hrabię Potulickiego, szwagra swego, administratorem majątku pozostałego. Pertraktacya massy ś. p. Adama hr, Wielopolskiego, w którą podług powyższego massa świętej pamięci Andrzeja hrabiego Wielopolskiego, wpłynęła, odbywa się w Krakowie: Notaryusz W. Wojciech Olearski, przy ulicy S. Anny w kamienicy pod L. 310 kancelaryą swoją utrzymujący, delegowanym został, rezolucyą Trybunału I Instancyi W. M. Krakowa i Jego Okręgu, do spisania Inwentarza tejże massy, co W. Adam Krzyżanowski, pełnomocnik massy, i sukcessorów ś. p. Adama hrabi Wielopolskiego, w Gazecie Krakowskiéj, pod dniem 28 lutego bieżącego roku ogłosił, dodając, ażeby się w przeciągu dwóch miesięcy, wszyscy wierzyciele z prawami, i dowodami swemi, do wielmożnego Olearskiego zgłaszali. Zechcą więc wszyscy wierzyciele ś. p. Andrzeja hr. Wielopolskiego, tamże się udawać. Możne się także z swoich pretensyj legitymować, w Zywcu u Justycyaryusza J. C. K. M. arcy Xięcia Karola, komu tam dogodniéj. W Krakowie 20 marca 1839. Elżbieta hr. Wielopolska, Justyna hr. Węgierska, siostry ś. p. Andrzeja hr. Wielopolskiego szambelana aktualnego J. C. M. Cesarza Austryackiego.